Nr. 38 …łacono gotówką. Lwów, poniedziałek 14 lutego 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

W obliczu kryzysu gabinetowego.

Przed przesileniem gabinetowem.

Dymisya Poniatowskiego.

WARSZAWA, 12 lutego (tel. wł.). **Dymisya ministra rolnictwa, Poniatowskiego została przyjęta.**

W kołach sejmowych **słychać, że może ona spowodować przesilenie gabinetowe.** Przy utworzeniu nowego gabinetu brane byłyby pod rachubę trzy ewentualności:

1) utworzenie gabinetu o charakterze lewicowym,

2) utworzenie gabinetu o charakterze urzędniczym, który faktycznie byłby rządem endeckim,

3) utworzenie gabinetu prawicowego, czyli wyraźnie endeckiego.

Sytuacya zostanie wyjaśniona z początkiem przyszłego tygodnia.

Zaprzeczenie wieści o podpisaniu pokoju z Rosyą.

WARSZAWA, 12 lutego (tel. wł.). Wiadomości, które nadeszły z Berlina, **donoszące, że pokój polsko-rosyjski został w Rydze podpisany nie odpowiadają prawdzie. Faktem tylko jest, że rokowania w ostatnich dniach znacznie się ożywiły.**

(E. E.) Jak donosi radio sowieckie rokowania pokojowe w Rydze posunęły się o tyle naprzód, że można oczekiwać rychłego ich zakończenia. Osiągnięto zupełne porozumienie w kwestyach, które tworzyły różnicę poglądów, jak n. p. sprawa wzajemnych gwarancyi wojskowych, oraz zwrócenia Polsce przedmiotów wywiezionych do Rosyi w czasie wojny.

Skasowanie nauki religii w szkołach czeskich.

PRAGA. (E. E.) W myśl rozporządzenia rządu czeskiego skasowano w szkołach naukę religii, wprowadzając w jej miejsce naukę moralności i obowiązków obywatelskich.

Rokowania rumuńsko-sowieckie.

WIEDEŃ. Z Moskwy donoszą iskrowo: Cziczerin wystosował do rządu rumuńskiego notę, w której wyraża ubolewanie, że rząd rumuński przez swe żądanie odwołania konferencyi wstępnej odwlókł sprawę pokoju między Rumunią a Rosyą sowiecką. Rząd sowiecki zgadza się na te rokowania i proponuje wysłanie zastępców obu państw do miejscowości neutralnej mianowicie Rewla.

W odpowiedzi na to rumuński minister spr. zagr., Take Jonascu wysłał do Moskwy notę, proponującą mianowanie przez oba rządy delegatów, którzy spotkaliby się w miejscowości neutralnej, celem ustalenia programu układów. Według zapatrywań rządu rumuńskiego najodpowiedniejszem miastem do tego byłaby Ryga.

BUKARESZT, 12. 2. (Pat.) Rząd rumuński zgodził się na rokowania rumuńsko-rosyjskie które się mają odbyć w Rewlu. Zamianowanie delegatów rumuńskich nastąpi w czasie najbliższym.

WYLOSOWANE MILIONOWKI.

WARSZAWA. (Pat.) Przy dzisiejszem losowaniu 4 procentowej premiowej pożyczki państwowej, wyciągnięto Nr. 2.664.830, 2,562.160 i 0,912.058. Z tych pierwszy numer nie został sprzedany, drugi sprzedany w Sosnowcu, trzeci w Grojcu.

Tydzień górnośląski w Wielkopolsce

POZNAŃ. (Pat.) Dotychczasowy nowy wynik Tygodnia Górnośląskiego w b. dzielnicy pruskiej przedstawia się cyfrą 10.603.269 Mk

---

Czy istotnie potanieje?

Od dawna czytamy w zagranicznych pismach o gwałtownym spadku tak wytworów przemysłowych, jak artykułów spożywczych. Ameryka z powodu nadmiaru wszelkiego rodzaju produktów przechodzi gwałtowny kryzys gospodarczy. Fabryki stoją i tłumy bezrobotnych zalewają wielkie środowiska przemysłowe. Podobne zjawisko przeżywa Anglia i Francya, duszą się w nadmiarze wszystkiego, wskutek czego musi tam tanieć każdy produkt, jeżeli ci, co gromadzili bogactwa, co spekulowali, nie chcą zupełnie tracić i przekreślić swych rachub.

Tanieje w tych krajach, bo nie mogą zbyć swych towarów w krajach cierpiących braki, gdyż stosunki gospodarcze złożyły się w ten sposób, że państwa zrujnowane wojną nie mają wartościowego środka płatniczego, aby móc te zapasy nabyć i przywieść. Bo tanie towary w Ameryce, czy Anglii, nabyte po wysokim kursie walutowym, byłyby u nas i w wielu podobnych krajach straszliwie drogie.

Chociaż bowiem my słusznie narzekamy na straszną drożyznę u nas, nasze ceny wewnętrzne nie są tak wysokie, jak niską jest wartość marki polskiej na międzynarodowym rynku. Dzięki temu n. p. dostarczany do Paryża polski cukier kosztuje tam tylko 3 fr. 50 centm. za kg. Dostawa ta z Polski wpłynęła na obniżenie ceny cukru we Francyi, gdy na naszą walutę i ta „niska" cena oznacza około 200 mkp. Dlatego mimo, że na całym świecie taniało, myśmy byli jakby murem chińskim od tej fali odcięci, bo przyjeżdżający do nas cudzoziemcy ze swoją walutą ciągle nie mogli się naszej taniości nadziwić. Ale zdaje się w tym murze chińskim zaczynają się robić szczerby. Potanienie artykułów spożywczych na razie doszło już do Gdańska, a magistrat warszawski, korzystając z tej obniżki cen, poczynił już wielkie zakupy dla swoich mieszkańców. O ile tych towarów nadejdzie poważniejsza ilość, ludność Warszawy, poraz pierwszy po długich latach wzrostu cen, zacznie kupować taniej.

W świecie handlowym jest już rzeczą powszechną wstrzymywanie się od zakupów z obawy przed stratą wskutek zniżki cen. Pospiesznie powstające spółki handlowe, właściwie nazywać się powinny paskarskie, mające swoje ekspozytury w Gdańsku, które dotąd kupowały wszystko na ślepo, pewne stokrotnego zysku, dziś zastanowiły swą „pracą" z obawy przed stratą.

Objaśnienia obecnych zjawisk gospodarczych daremnie szukałoby się w podręcznikach ekonomii. Ulubiona teorya o podaży i popycie nie znajdzie tu nawet pozornego zastosowania, gdyż gdyby wedle popytu miały się kształtować ceny, to długo nie moglibyśmy myśleć o obniżeniu cen. Gdyby dziś wprowadzono zupełną wolność handlowania o potanieniu nie mogłoby być mowy.

Istotna obniżka cen może nastąpić, gdy rząd, czy inny czynnik publiczny będzie **regulatorem, gdy spadku cen w Gdańsku nie pochłoną bezdenne kieszenie paskarzy.**

Mimo szalonych braków w kraju może istotnie nastąpić potanienie życia, gdy rząd i jego organa, gdy samorządy miejskie poczynią rozumne i celowe zakupy, a sprawność ruchu kolejowego musi odegrać pierwszorzędną rolę.

Jest wiele danych wskazujących na to, że niezadługo zbliżać się będzie i do nas fala taniości. Lwów może będzie na drodze tej fali ostatnim, ale istnieje nadzieja, że nie pomogą najbardziej rafinowane spekulacye gieldziarzy. Zdecydowana polityka aprowizacyjna rządu, energia wobec paskarstwa i trochę przedsiębiorczości organizacyi publicznych, jak gminy i kooperatywy, a okopy drożyźniane będą zdobyte.

Losy spółek państwowo-prywatnych.

(Hn. D.) Konieczność uspołecznienia niektórych gałęzi przemysłu w ustroju kapitalistycznym, kazała zwolennikom kapitalizmu szukać dróg pośrednich.

Starano się połączyć użyteczność społeczną z interesami kapitalistycznymi, a gdzie to się nie powiodło, usiłowano stworzyć pozory uwzględnienia interesów społecznych.

Gdy gospodarstwo kapitalistyczne dochodzi do rozkwitu, czyli jaśniej mówiąc, gdy jaskrawie staje w drodze możności życia gospodarczego, powstaje w społeczeństwie silny odruch, żądający upaństwowienia, czy ugminnienia, wtędy ekonomiści kapitalistyczni starają się uśpić opinię publiczną propozycyą tworzenia spółek państwowo-prywatnych, łączących ścisłą kontrolę państwa i warowania przez to interesów publicznych, że sprężystością i inicyatywą przedsiębiorstw kapitalistycznych. Z reguły spółki takie nie dają żadnej gwarancyi ochrony interesów spo łecznych, z drugiej strony nie domagają z powodu niemożliwości stosowania swobodnego całej pełni metod kapitalistycznych. Po krótkich miodowych miesiącach małżeństwo niedobrane najchętniej by się rozeszło.

Przed wojną wydział krajowy galicyjski stał się uczestnikiem kilku takich spółek, podczas wojny obie strony zachowywały się pasywnie, teraz toczą się procesa rozwodowe.

Sposobność dogodną daje potrzeba powiększenia kapitału zakładowego, wynoszącego często kilkakrotność pierwotnego wkładu. Przewaga wydziału krajowego, czy też grupy, do której należał dla zapewnienia przedsiębiorstwu swojskości, polegała na tem, że Wydział krajowy, czy jego grupa posiadali większość akcyi, przez co miał na zgromadzeniu akcyonaryuszy, czy w radzie nadzorczej decydujący głos.

Przy powiększeniu kapitału zakładowego posiadacz dawnych akcyi ma możność nabycia odpowiedniej ilości akcyi nowych i w ten sposób zachować wpływ na los przedsiębiorstwa i sposób prowadzenia interesów. Często wpływ ten jest jeno teoryteczny, gdyż spólnicy prywatni dyrekcye psychicznie im bliskie, znachodzą środki i sposoby by przewaga udziałów państwowych nie była zbyt krępującą.

Wydział krajowy galicyjski stał się teraz organem rządu, pozbawionym środków i niezależnej decyzyi i bez pomocy skarbu państwowego z prawa nabycia nowo wydanych akcyi, w tem zrozumieniu, by zachował swą przewagę w przedsiębiorstwie, korzystać nie może. Środek ciężkości wpływów przesuwa się z instytucyi społecznej ku ośrodkowi prywatno-kapitalistycznem.

Nowo wydane akcye idą na giełdę, stają się przedmiotem szalonych spekulacyi i w miejsce solidnego, w zrozumieniu kapitalistycznem, kapitału przemysłowego, zyskuje wpływy, decydujące często, kapitał giełdowy.

W tem samem położeniu, co nasz Wydział krajowy, znajdują się, w krajach o zbezwartościowanej walucie, także potężne przedsiębiorstwa czysto prywatne, które zachowywały sobie decydujące wpływy przez lokatę większości akcyi w rękach pewnych, z których na giełdę dostać się nie mogły. Ale i one muszą, chcąc produkować, powiększać niepomiernie swe kapitały zakładowe, których nigdzie po za giełdą dostać nie mogą.

Z tego położenia znalazła się prosta a dogodna droga wyjścia. Nowo wydanym akcyom nie przyznają statuty spółek akcyjnych równej wagi głosów, którą posiadają akcye dawne, przez to uprzywiljowane. Akcye dawne pozostające i nadal w pewnych rękach posiadają tyle głosów, by dziesięciokrotna wartość nowych akcyi ich majeryzować nie mogła.

Jeżeli na przykład, bank przemysłowy, centrala elektryczna w Sierszy, czy tow. akc. Kali w Bolechowie w których Wydział krajowy ma wpływ decydujący mają kapitału akcyjnego po 10 milionów marek, a Wydział krajowy lub jego grupa w każdem z nich po 6 milionów a zatem Wydział krajowy 30.000 głosów a prywatny kapitał 20.000 głosów, to nowe wydane akcya na kwotę 50 milionów dla każdego z przedsiębiorstw dostałyby jeno 9000 głosów, albo dotychczas w prywatnych rękach pozostające dawne akcye wraz ze wszystkimi nowymi posiadały by głosów 29.000 a Wydział krajowy na podstawie dawnych akcyi głosów 30.000. W ten sposób Wydział krajowy bez względu, czyby uczestniczył w subskrypcyi nowych akcyi czy nie zachował by swoją przewagę.

Giełda nie jest tak ambitną, by chcieć w przedsiębiorstwach, których akcye kupuje, rządzić jedyną rzeczą która giełdę interesuje to dywidenda, czli zysk, o to jej chodzi, a nie o honor, albo władzę. Zresztą i przy równouprawnieniu akcyi rekiny giełdowe majoryzują drobnych akcyonaryuszy, idących luzem, gdyby i w większości byli.

Praktyka wykazała słuszność twierdzenia, że jedynie i wyłącznie o dywidendę chodzi giełdzie, może trochę i o pewność inwestowanych kapitałów, gdyż akcye nowe, posiadające jeno dziesiątą część głosu akcyi dawnych osiągną niebotyczne kursy, wyższe od akcyi przedsiębiorstw zażywających mniej dobrej opinii mimo równouprawnienia nowych akcyi tych ostatnich. Nowi akcyonaryusze byliby zupełnie równouprawnieni co do udziału w zysku, a nie co do postanowień o losach spółki.

Ministerstwo skarbu i ministerstwo przemysłu i handlu przesiąknięte są antietatyzmem. Organa tych ministerstw sabotują przedsiębiorstwa uspołecznione, czy upaństwowione. Na tyle niezdolności, ile okazują warszawscy kierownicy państwowych przedsiębiorstw, przeciętny człowiek się nie zdobędzie, tu widoczny jest plan i zamiar.

Jeżeli ministerstwo skarbu wobec Wydziału krajowego w jego dążeniach zachowania decydującego stanowiska w przedsiębiorstwach, których jest udziałowcem zastosuje metodę sabotażu, pozostaje wydziałowi jeno droga nie dopuszczenia do wydawania nowych edycyi akcyi bez przyznania jego akcyom stanowiska uprzywilejowanego.

Gdyby i tutaj ministerstwa robiły trudności znajdzie Wydział skuteczną pomoc w opinii publicznej, należy się jeno do niej odwołać.

Reakcya przygotowuje kaganiec na Sejm.

WARSZAWA. 12. lutego. Poseł ks. Lutosławski opracował projekt nowego regulaminu Izby sejmowej. Projekt jest ogromną ustawą, liczy bowiem około 150 artykułów. **Wprowadza on szereg obostrzeń w stosunku do opozycyi,** uprawnia on n. p. marszałka do żądania od posła, zamierzającego przemawiać w sprawie formalnej, streszczenia jego zamierzonego przemówienia. Nie dopuszcza on m. in. do dyskusyi nad wnioskiem o wyrażenie nieufności marszałkowi, i nie pozwala na natychmiastowe nad nim głosowanie. Projekt ma spotkać się z zasadniczą krytyką lewicy sejmowej.

Obrazki bez retuszu.

Paskarska historya.

Nowy kierownik Urzędu dla Zwalczania Urzędu Lichwy, pan Stanisław Czystoręki, objął wreszcie urzędowanie. Rozległe pełnomocnictwa, w które rząd go uposażył, podporządkowanie jego władzy dyktatorskiej wszystkich urzędów administracyjnych, sądowych i samorządowych, nie wyłączając policyi i organów całego aparatu śledczo-wywiadowczego w Polsce, dawały rękojmię, że nowy kierownik Urzędu dla Zwalczania Urzędu Lichwy usanuje wreszcie niezdrowe stosunki i wytnie raka toczącego organizm państwa.

Bezwzględna uczciwość, bezpartyjność, rozległa wiedza, energia i nieposzlakowana przeszłość pana Czystorękiego przemawiały za tem, że nowy kierownik nie zawiedzie położonego w nim zaufania.

I rzeczywiście. Już pierwszego dnia swego urzędowania, kazał pan Czystoręki uwięzić stu osiemdziesięciu paskarzy protokołowanych sądownie i sześciuset trzydziestu dwóch paskarzy wolno praktykujących.

Z polecenia nowego kierownika przesłuchiwało uwięzionych 125 sędziów, a taka sama ilość protokolantów spisywała ich zeznania.

Ogromny gmach sądu karnego pomieścił jeszcze jako tako wszystkich paskarzy, ale gdy tego samego wieczora przyprowadzono nowy transport paskarzy w liczbie 1589 — zmuszony był zarządca więzienia zwrócić uwagę panu Czystorękiemu, że nie ma więcej cel, na ten cel.

Protokół podawczy, registratura i biura sędziowskie nie mogły również pomieścić owej masy papieru spisanego przez protokolantów, więc pan Czystoręki zajął na pomieszczenie więźniów trzy szkoły, a na papiery miejską halę targową.

Nad ranem wydał nowy kierownik rozkaz przyaresztowania 11 sędziów, 45 prokotolantów i 200 ludzi ze straży więziennej za uprawianie skandalicznego pasku, a ludzi tych polecił zastąpić innymi, których ściągnięto z prowincyi.

W 40 salach odbywały się doraźne rozprawy sądowe przez dzień i noc, a panowie przysięgli padali wprost ze zmęczenia i przepracowania.

Tok rozpraw doznał jednak chwilowej przerwy, gdyż już następnego dnia przyaresztowano 32 obrońców, dwóch woźnych i 16 sędziów przysięgłych za lichwę towarową i podbijanie cen.

Prezydent sądu osobiście interweniował u pana Czystorękiego wskazując mu na katastrofalne wprost skutki jego zarządzeń, które tamują tok życia normalnego i uniemożliwiają wymiar sprawiedliwości.

Pan Czystoręki dał wymijającą odpowiedź ale ani na jotę nie odstąpił od linii, którą mu jego sumienie wytyczyło.

Nie wychodził wprost z biura całemi dniami, wisząc u słuchawki telefonu, lub podpisując rozkazy nowych aresztowań.

Sieci rozgałęzionego paskarstwa rozciągały się pomiędzy pałacami a ruderami, wiodły od cel zakonów do buduarów wytwornych kobiet, oplątywały sale audencyonalne i barłogi blatników, wykwintne salony, kurne chaty, mansardy midinetek, strażnice bezpieczeństwa, halle giełdowe „salony" noveau riche'ów, komnaty recepcyjne arystokratów, urzędy, sklepy, banki, instytucye humanitarne, użyteczności publicznej i użyteczney publiczności.

Pan Czystoręki postarzał się o dziesięć lat. Oczy zapadły mu w głąb, skóra nabrała koloru upieczonego jabłka, zachrypł i dygotał z przemęczenia.

— Urwę łeb tej hydrze! — wołał nowy kierownik na konferencyi zwołanej przez siebie. — Panowie musicie mi pójść na rękę, a wspólnemi siłami dokażemy, że nie wolno nikomu żerować na żywym organizmie państwa!

Do głosu zapisało się przeszło stu mowców, którzy w gorących słowach popierali zapatrywania przedmowcy i obiecywali wszelkiemi siłami współdziałać z nim w walce z plagą paskarstwa.

Jeszcze tego samego dnia zmuszony był jednak pan Czystoręki wydać rozkaz aresztowania wszystkich mowców za więcej jak skandaliczny pasek i łapownictwo.

Agenci i straż eskortująca więźniów zostali również przyaresztowani w chwili gdy oddali więźniów dozorcom, gdyż na podstawie osobistych dochodzeń doszedł pan Czystoręki do przekonania, że ludzie ci również oddawali się paskowi.

Strażnica pożarna, baraki odstąpione przez wojskowość, trzy sale kinoteatralne, wszystkie dzielnicowe komisaryaty, cały parter ratusza, filharmonia i dalszych sześć budynków szkolnych zapełniono paskarzami.

Kuchnie polowe dowożące jadło dla więźniów, dymiły cały dzień, ale wkrótce ten sposób zaprowiantowywania musiał uledz zmianie,

Wojskowość nie chce dopuścić do kontroli państwowej nad sobą.

Na posiedzeniu podkomisyi administracyjnej Sejmu oświadczył b. minister spr. wewn. Wojciechowski, obecny prezes nadzwyczajnej komisyi trzech, badającej organizacyę ministeryów i proponującej uzdrowienie ich stosunków, iż komisya ta zbadała już wszystkie ministerya, **prócz min. spr. wojskowych, które śmiało oprzeć się żądaniom kontroli ze strony komisyi.**

Komisya stwierdziła przytem, że ministeryum spr. wojsk **nie ma dotąd żadnego statutu organizacyjnego, iż cała organizacya jego jest w stanie płynnym.**

Podkomisya **administracyjna odebrała z** referatu p. Wojciechowskiego **wrażenie, że nadzwyczajna komisya pragnie się rozwiązać** przed spełnieniem swych **żądań, zrażona** postępowaniem minister um **spr. wojskowych.** Wobec tego uchwaliła jednomyślnie wniosek pos. Marka, wzywający rząd, by polecił nadzwyczajnej komisyi **bezzwłoczne przeprowadzenie kontroli min spr, wojsk.** i to przy udziale przewodniczącego sejmowej **komisyi** administracyjnej pos. Halbana.

—•••—

Działalność amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce.

Akcya Amer. Cz. Krzyża rozpoczęła się w Polsce w marcu 1919 r. Od tego czasu, aż do końca czerwca 1920 r. Am. Czerw. Krzyż pracował na północno-wschodnich terenach Polski, gdzie działania wojenne były szczególnie intensywne. Założył 258 szpitali, ogółem ma 26.133 łóżka. Dopomógł 30 istniejącym szpitalom w urządzeniach i zainstalował 82 Ofiarował wszelkie urządzenia do 22 pociągów sanitarno kąpielowych. Wyekwipował i utrzymywał 3 czołówki sanitarne na 1.075 łóżek. Otworzył 2?7 gniazd sierocych, gdzie znalazło schronienie 16.470 sierot. Zaopatrzył w ubranie 80.1?0 dzieci, okazał pomoc w żywności i odzieniu 2.316 miastom i osadom o ludności przeszło 700.000. W południowych dzielnicach Polski Am. Cz. Krzyż pomagał przy urządzeniu i utrzymaniu przeszło tysiąca szpitali i zakładów dobroczynnych w poszczególnych wsiach i miasteczkach.

—•••—

gdyż przedsiębiorcy, kucharze i rozwoziciele zostali z rozkazu nowego kierownika osadzeni w aresztach za zupełnie jawne paskowanie wiktem więziennym.

W następnych dniach znaleźli się w nowo utworzonem z klasztoru pojezuickiego więzieniu, dyrektorowie konsumów: „Bierz", „Łap"; ;;Ojczyzna", ;;Patria", ;„Polonia", „Polbal" ;;Polexpress" ;;Polgoj" ;„Poljudea" „Poldrań" i „Polpol"; nadto dyrektorowie wszystkich prawie banków, kooperatyw, spółek spółdzielczych, spółdzielń, wytwórni, związków z odpowiedzialną i nieodpowiedzialną poręką, przedstawiciele wszystkich uznanych przez państwo wyznań i religii, kierownicy instytucyi humanitarno- muzyczno- wokalno- narodowych, delegacye zrzeszeń inteligencyi zmysłowej i umysłowej, prezesi organizacyi polityczno- społecznych, dyrygenci chórów, recenzenci i artyści teatralni, redaktorowie najniepoczytniejszych i najmniej czytywanych pism, wydziały związków zawodowych, wszystkie ;;Nuzy" ;;Guzy" ;„Puzappy" „Paty" „Cekadury", kluby posłów sejmowych, prezydya komitetów balowo- obchodowych, kierownicy ekspozytur darów amerykańskich, wszyscy rzeźnicy, dyrektorowie fabryk monopolu tytoniowego, Rada kolejowa, Komisya aprowizacyjna, Sekcye plebiscytowe, Urząd walki z lichwą, księża, rabini, chłopi, urzędnicy wszystkich dykasteryi, kupcy, rzemieślnicy z muzyką rzniętą, cechy z chorągwiami, bractwa i t. d. i t. d.

Wczoraj został pan Stanisław Czystoręki, były kierownik Urzędu dla Zwalczania Urzędu Lichwy odwołany telegraficznie ze swego stanowiska i odstawiony do zakładu dla obłąkanych w Tworkach. **RAORT.**

Litewskie warunki ugody z Polską.

KOPENHAGA. 10. lutego. — Radjotelegram bolszewicki z dnia 10. lutego podaje, że litewscy delegaci zaproponowali w Warszawie następujące punkty jako podstawę ugody:

1. Suwerenność polskiej i litewskiej republiki,

2. terytoryum Litwy określa traktat pokojowy z dnia 13. lipca 1920 roku, t. j. traktat Litwy z Sowietami,

3. Litwa pozostaje neutralna w razie wojny Polski z któremkolwiek z sąsiadujących z nią państw, 4. Litwa gwarantuje:

a) Polsce prawo tranzytu i zawiera ekonomiczny związek,

b) prawa konstytucyjne dla wszelkich narodowości na Litwie,

c) autonomię osobistą dla Polaków na Litwie,

d) decentralizacyę administracyjnych organów,

e) język większości w danej miejscowości ma równe prawa z językiem państwowym,

f) amnestya dla Polaków na Litwie,

5. wycofanie armii Żeligowskiego,

6. wybory do sejmu w oswobodzonych obszarach na zasadach demokratycznych,

7. ustanowienie komisyi kontrolującej i wybory do sejmu litewskiego,

8. Wilno staje się stolicą Litwy.

Odwołanie delegatów litewskich wskazuje na odmowę przyjęcia punktów tych ze strony Polaków.

Komisye sejmowe.

WARSZAWA. (Pat.) **Komisya ochrony** pracy uchwaliła wezwać ministerstwo pracy do przedłożenia projektu ustawy o inspektoracie pracy i ogłoszenia regularnych sprawozdań z działalności inspektoratu.

Komisya komunikacyjna wysłuchała referatu p. Moraczewskiego o nagłym wniosku w przedmiocie kontroli ministeryalnej dla uzdrowienia stosunków na kolejach. Minister oświadczył się za taką kontrolą, wyłączając jednakże kontrolę techniczną, która jest rzeczą odnośnej sekcyi. Przyjęto rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy o wykonywaniu kontroli nad gospodarką kolejową. Delegat ministerstwa kolei w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył, że przygotowany jest nowy rozkład jazdy począwszy od 1 czerwca b. r.

Komisya inwalidzka kontynuowała według referatu przewodniczącego dyskusyę szczegółową nad projektem ustawy inwalidzkiej. Rozpatrywano wysokość renty inwalidzkiej i kapitalizacyę.

Komisya regulaminowa odmówiła wydania p. p. Madeja i Sobka. Zgodzono się na przeprowadzenie postępowania sądowego przeciwko p. Ramołowskiemu. Decyzyę o wydaniu p. Putka w procesie z p. Brylem odroczono, postanawiając wezwać obu posłów do poddania się sądowi marszałkowskiemu. Wbrew wnioskowi referenta p. Grzędzielskiego uchwalono na wniosek p. Łakoty wydanie p. dra Perla za artykuł p. t.: „Żandarm generała Listowskiego", ogłoszony w „Robotniku".

—ooo—

Granice Śląska Cieszyńskiego nie będą zmienione.

PRAGA, 11. 2. Jak donoszą „Narodni Listy", konferencya ambasadorów w Paryżu rozstrzygnęła definitywnie na posiedzeniu 7. bm. kwestyę granic Śląska Cieszyńskiego. **Odrzuciła ona tak czeskie jak i polskie propozycye** i poleciła, aby ostateczne ustalenie granic, które przeprowadza komisya delimitacyjna w Opawie, szło bezwzględnie po myśli życzenia Najwyższej Rady, wyrażonego w Spaa 28. lipca 1920 r.

Wobec tego — piszą „Narodni Listy" — **upadają wszystkie nasze zarówno jak i polskie nadzieje na korekturę granic.** Polacy, dodaje organ czeski, całkiem stanowczo oświadczali, że granica Śląska cieszyńskiego będzie zmieniona na ich korzyść.

—•—

Oficyalne zaprzeczenie pogłoski o ustąpieniu Petlury.

WARSZAWA, 12 lutego (Pat.). **Ukraiński minister** spraw zagr. **Nikowski na konferencyi prasowej** z przedstawicielami pism polskich i rosyjskich kategorycznie zaprzeczył rozsiewanym wieściom, jakoby główny ataman Petlura podał się do dymisyi. **Ataman Petlura nie podawał się do dymisyi**, przeciwnie wpływ jego na Ukrainie **w ostatnich** czasach bardzo się wzmocnił.

Rosya odwleka sprawę repatryacyi jeńców.

WARSZAWA, 12. 2. (Pat.). **Na posiedzeniu sejmowej komisyi dla jeńców d. 11 bm. wicemin.** Dąbrowski w sprawie **wprowadzenia w życie układu** o repatryacyę oświadczył:

Delegacya polska w Rydze **tego rodzaju** niemoralnego połączenia sprawy jeńców ze sprawą złota nigdy nie uczyniła. Sprawa ma się zgoła inaczej. Celem uregulowania **kwestyi** związanych z natychmiastowym powrotem jeńców wojennych i cywilnych oraz osób internowanych do kraju, strony na zasadzie art. 8. umowy ryskiej obowiązują się po podpisaniu umowy o preliminaryach pokojowych, zawrzeć oddzielny układ. Delegacya pokojowa rosyjsko-ukraińska stale odkłada podpisanie układu.

Kiedy strona polska w komisyi jeniecko-wygnańczej kategorycznie stawiała żądanie przyspieszenia podpisania układu o repatrjacyę, strona rosyjsko-ukraińska **komisyi urzędowo oświadczyła, że w sprawie powrotu do kraju jeńców decydującym czynnikiem jest dla niej argument polityczny, a nie uczucie humanitarne.**

Danina na G. Śląsk w jadłodajniach warszawskich.

Akcya „Wielkiego Tygodnia górnośląskiego" w Warszawie podciągnęła pod obowiązek składania daniny wszystkich konsumentów w lokalach publicznych.

Danina konsumcyjna w stosunku 5 Mk od każdych rozpoczętych 100 Mk pobieraną jest we wszystkich restauracyach, cukierniach i kawiarniach w ciągu dni 10, począwszy od piątku 11 b. m. do poniedziałku 21 b. m.

Podsekcya Podatkowa Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego powiadamia publiczność, że kelnerzy obowiązani są ten podatek obywatelski doliczać do rachunku i wydawać konsumentom odpowiednie Marki Komitetowe.

Publiczność proszona jest marki te niszczyć.

Propaganda bolszewicka w Europie

BERLIN. (Pat.) „D. Tageszłg." ogłasza odpis planów komunistycznej akcyi w sprawie zamachu stanu w Berlinie pod kierunkiem moskiewskim, i dodaje, że przygotowania miały być ukończone 1. marca b. r.

PARYŻ. (Pat.) „Liberte" donosi w dłuższym artykule, że odkryto wielką organizacyę bolszewicką, rozciągającą się na wszystkie państwa zachodnie. Bolszewicka główna kwatera, która przedtem była w Sztokholmie, a później w Kopenhadze, znajduje się obecnie w Bremie, skąd propaganda bolszewicka znalazła drogę do wszystkich prawie krajów europejskich.

REWOLUCYA IRLANDZKA.

DUBLIN, 12. 2. (Pat.). Wedle sprawozdania tygodniowego zamachy na wojsko rządowe w Irlandyi w ubiegłym tygodniu kontynuowano z nadzwyczajną gwałtownością. Do 15 z. m. zostało zabitych 224 policyantów i 57 żołnierzy, **ranionych zaś 338 policyantów i 143 żołnierzy.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 13 lutego o godz. 3·30 popoł. „Przedstawienie baletowe“.

Niedziela 13 lutego o godz. 7 wieczorem „Wojna i miłość“, komedya po raz IV.

Poniedziałek 14 lutego o godz. 4·30 popoł. Publiczna próba generalna z „Elektry“, tragedyi F. Płażka.

Poniedziałek 14 lutego wyjątkowo o godzinie 7·30 wieczór „Skowronek“, operetka.

Wtorek 15 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra“, tragedya w 3 aktach Feliksa Płażka. — Nowość po raz 1. i „Sędziowie“ tragedia w 1 akcie Stan. Wyspiańskiego (wznowienie).

Sroda 16 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra“ i „Sędziowie“, tragedie po raz drugi.

Czwartek 17 lutego o godz. 7 wieczór „Skowronek“, operetka.

Piątek 18 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra“ i „Sędziowie“; tragedie, po raz trzeci.

Sobota 19 lutego o godz. 3 popoł. „Cyganerya warszawska“, komedya, po raz dziesiąty.

Sobota 19 lutego o godz. 7 wieczór „Otello“, opera.

Niedziela 20 lutego o godz. 3·30 popoł. „Wojna i miłość“, komedya po raz piąty.

Niedziela 20 lutego o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne“, operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

W niedzielę 13 lutego Wieczór śmiechu Ludwikowskiego w „Sokole-Macierzy. Początek 7·30 wieczór.

WZNOWIENIE „SĘDZIÓW“ Wyspiańskiego. We wtorek, 15 b. m., równocześnie z „Elektrą“, odegrają artyści dramatu tragedję Wyspiańskiego „Sędziowie“, której wznowienie przygotowywano od dłuższego czasu.

Oprócz p. Trapszo w roli Joasa, cała obsada zupełnie nowa. Samuela gra p. Rydzewski, Natana p. Chaberski, Dziada p. Bielecki, Urlopnika p. Okorniecki, Juklego p. Czaki, Jewdochę będą dublowały p. Hałacińska i Żmijewska w ten sposób, że podczas gdy Elektrę będzie grała p. Żmijewska, to w „Sędziach“ na tem samem przedstawieniu będzie grała p. Hałacińska, i odwrotnie. — Reżyserję prowadzi p. Chaberski.

WYSTĘPY J. LACHOWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM. Dyrekcji teatru udało się otrzymać od p. Lachowskiej obietnicę, że z początkiem marca b. r. przyjedzie umyślnie na kilka występów do Lwowa. Projektowana jest „Carmen“, „Aida“ (Amneris) i „Mignon“. Znakomita artystka uzależnia przyjazd swój od otrzymania urlopu z Medjolanu. Obecnie występy nie mogły przyjść do skutku, ponieważ artystka miała zakontraktowane występy i koncerta w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

PODWIECZOREK na dochód zapospodarowania osad dla inwalidów z obrony Lwowa odbędzie się w salach restauracyi Hotelu Krakowskiego dziś, 13 bm. o godz. 4 po poł. Podwieczorek ten umilą produkcyami artyści „Bagateli“, oraz urozmaicone gry towarzyskie. Wstęp 50 mk.

ORGANIZACYA OCHRONY LOKATORÓW. W sprawie wznowienia biura Ochrony lokatorów odbędzie się zebranie w poniedziałek 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8, I. p., na które zaprasza się delegatów związków zawodowych, oraz asesorów urzędu rozjemczego z grona lokatorów. Sprawa bardzo ważna!

NA ROZDAWNICTWO DARÓW AMERYKAŃSKICH dochodzą nas ustawiczne skargi. Oto zgłosił się zwolniony z wojska robotnik, który zastał w domu obdarte dzieci. Podał się o przyznanie darów. Dano mu jakiś ochłap, gdy eleganckie panie zabierały w jego obecności rzeczy wartościowe i dające się użyć.

Na jego prośby, że wrócił z wojska, że ma dzieci bose i obdarte, od pań komitetowych otrzymał odpowiedź, że one go do wojska nie posyłały.

Działo się to na dworcu Czerniowieckim.

Rozdawnictwo darów zaczyna być publicznym skandalem.

HOJNA WŁAŚCICIELKA DOMU, uzyskawszy od lokatorów poważne kwoty na utrzymanie dozorcy, podwyższyła mu „pobory“ z 60 na 100 mk. miesięcznie, jeżeli się zobowiąże naprawić dzwonek w kamienicy własnym kosztem, pół dnia stracić u niej na posługę i... kupić jej złoty zegarek, inaczej podwyżki nie przyzna. Bodaj takie kamieniczniczki na kamieniu się rodziły!

KOSZTOWNE ARESZTOWANIE. Żołnierza J. M. aresztowano w Przemyślu z powodu, jak się później okazało, wadliwie wystawionego dokumentu podróży. Ale najgorsze w tej sprawie to, że załadowany plecak więzionymi do rodziny prowiantami obrabowano mu w pokoju inspekcyjnym w Przemyślu doszczętnie. Na ten rabunek zwracamy uwagę komendanta tej inspekcyi, aby jego lokal służbowy nie stał się niebezpieczną spelunką.

TYMCZASOWO URLOPOWANY. Sprawa demobilizacyi jest groźną dla tych wszystkich, którzy szukać muszą pracy po opuszczeniu szeregów.

Skargi z powodu braku warunków życiowych mnożą się coraz bardziej.

Wskazujemy na jedną z nich, pełną goryczy! Wrócił urlopowany do matki, wdowy, pobierającej 440 mk. pensyi miesięcznej, obdarty, niemal nagi. Do wojska poszedł jako ochotnik w obronie Lwowa.

Gdy wrócił, szukał pracy; poszedł do dawnego swego oddziału, do parku lotniczego, gdzie go przyjął zast. komendanta, człowiek porządny i mający serce. Ale wrócił komendant z urlopu i wypędził go z pracy, nie zważając na prośby, przedstawienia... I poszedł tymczasowo urlopowany ochotnik dalej beznadziejnie szukać jakiejś pracy.

DROŻYZNA ŚWIADCZEŃ KOŚCIELNYCH. We wsi Mostki pow. Lwów żąda ks. Korduba od tamtejszych parafian za ślub 3 korcy kartofli lub 10 mk. w złocie i 3 bochenki chleba, dlak 5-koronówkę srebrną i 2 bochenki chlebą.

Wobec takiej drożyzny świadczeń ludzie biedni z tej parafii będą musieli zrezygnować z tych kosztownych usług duchownych.

DLACZEGO? Robotnicy pracujący na Podzamczu w magazynach Puzappu, skarżą się na postępowanie dyrektora Nowaka, który odmawia im wydania deputatu, na który dostali już asygnaty od kierownika. W ostatniej chwili, kiedy robotnicy zgłosili się po odbiór — p. dyrektor kazał wydać tylko fasolę i groch, a mąki i cukru wcale nie wydał. Rozgoryczenie robotników jest zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że pobierają oni marną płacę aż 80 mk. dziennie, a dyrektor jeszcze im odmawia i zatrzymuje całą racyę deputatu, którego robotnicy i tak nie otrzymali już od sierpnia ub. roku.

ZNISZCZONE MARKI. Ileż razy dziennie przy każdem kupnie spotkać się można z niezbyt miłem oświadczeniem: „Proszę o inną markówkę, ta podarta“. Jeśli idzie o 1- czy 5-markówkę, rzecz niewielka, ale np. przy setce, których się więcej nie ma przy sobie, lub przy tysiączce, publiczność narażona jest na przykrość powracania do domu i szukania (o ile jest w czem szukać — przyp. zecera) „dobrych“ pieniędzy. A jeśli się ma tylko zniszczoną tysiączkę? Podobnie też dzieje się i w tramwajach, które jako instytucya miejska, przecież winnyby posiadać prawo przyjmowania zniszczonych pieniędzy, gdyż Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zasób starych marek bez trudu gminie na nowsze wymieni. Widzimy nieraz, jak gość z tramwaju wysiądzie, a konduktor czy konduktorka nie chce przyjąć zniszczonych nieco marek. Tak dzieje się i wszędzie np. w kuchni m. przy pl. Dąbrowskiego p. „kasyerka“ nie bierze zniszczonych marek i biedak musi odejść głodny szukać dobrych marek. Zwyczaj taki dziwić może tem bardziej, że w Warszawie od dawna już bez najmniejszej opozycyi wprowadzono zarządzenie, że wszystkie najbardziej zniszczone marki mają prawo obiegu. Wszędzie też widać w rękach „mareczki“, na które nasza prowincya aniby patrzeć nie chciała. Należałoby by nasze władze wydały podobne zarządzenie, gdyż kupcy i „kupcowe“ stają się coraz bardziej pod tym względem wybredni, odrzucając nawet lekko uszkodzone pieniądze, przez co publiczność narażona jest na przykrości i kłopoty.

LWÓW W NOCY. Paskarski światek lubi się bawić szeroko. Mają oni swe specyalne spelunki, — gdzie całemi nocami urządzają orgie pijackie i gry hazardowe. Wstęp do takich „lokali“ jest możliwy tylko dla wtajemniczonych, bo oni lubią ukrywać się w „cieniu“. — Wczoraj wpłynęło do policyi doniesienie, że rozbawieni goście nad ranem opuszczali podwoje restauracyi „Imperial“, oraz kawiarnie „Polonia“ przy ul. 3-go Maja. Śledztwo policyjne zapewne ustali tryb życia w tych lokalach.

WYDAWANIE DEPOZYTÓW SĄDOWYCH. Z polecenia prez. sądu Hawla już od od kilku tygodni wydaje się rzeczy z depozytów sądowych, pochodzących z kradzieży, lub z rabunków podczas inwazyi rosyjskiej. Rzeczy tych jest olbrzymia ilość i tłum publiczności ciśnie się, by agnoskować swą zaginioną garderobę i inne rzeczy. Wiele już rzeczy rozpoznano i odebrano. Przedmioty niepodjęte przypadną na skarb państwa.

— **CZYTELNIA ROBOTNICZA** żydowskich organizacyi zawodowych otwartą zostaje w niedzielę 13 b. m. przy ul. Kotlarskiej l. 2, parter. Czytelnia zaopatrzona we wszystkie pisma krajowe i zagraniczne otwartą bedzie codziennie od 6—9 wieczór. 12—1

— **WAŻNE DLA PRACODAWCÓW I PRACUJĄCYCH.** Najnowsza ustawa o Kasach chorych wyszła z druku i jest do nabycia w Ludowem Spół. Tow. Wydawniczem we Lwowie, ul. Sykstuska 21, cena 5 mk.

„DZIENNIK LUDOWY“ nabywać można w Ameryce w Pierwszem Polskiem Biurze dzienników (Polisch News-Agency 26 Newark Ave, Jenry City, N. J., które ma zastępstwo naszego wydawnictwa.

— **NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA** Z wieczorku maszynistów, urządzonego 22 stycznia b. r. — po ściągnięciu przez magistrat 20 prc. na wdowy i sieroty — pozostałe jako czysty dochód 5.000 mk. składają maszyniści na plebiscyt górnośląski.

Zebrane na Opłatku 6 stycznia w klubie maszynistów 2.100 mk. składają maszyniści również na plebiscyt górnośląski.

Urząd podatkowy w Buczaczu przy likwidowaniu płac nauczycielskich za luty, kowtę [illegible] mk. Poprzednio wykazana kwota 544 mk., złożona przez p. Chudzika Adolfa, została zebraną na weselu w domu pp. Bieleckich i Pieczątków.

Baczność kolejarze P. P. S.

W poniedziałek, 14 lutego odbędzie się w sali Związku zawodowego, Grodecka 69, dalszy ciąg zgromadzenia partyjnego:

1. Wybór komitetu dzielnicowego,
2. Wybór członków Rady Robo[illegible]j.

Za Komitet: [illegible]uma.

Sprawy partyjne.

× **TOWARZYSZY INTELIGENTÓW**, którzyby mogli podjąć się wykładów z dziedziny ekonomii, socyologii, historyi i literatury i socyalizmu w projektowanym kursie dla robotników, uprasza się o przybycie na zebranie we wtorek 15 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p.

× **BIURO POŚREDNICTWA** dla robotników dziennych, dozorców i służby domowej otwarte codziennie w Stow. „Praca“, Rynek 8, I. p.

* **SEKRETARYAT P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI WE LWOWIE** mieści się z dniem 8 lutego b. r. przy Redakcyi „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p. Tam należy skierowywać wszystkie listy. Godziny urzędowe od 11—1 i od 5—7. W niedziele i święta od 12—1 pop.

* **BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.**, po dłuższej przerwie zostaje ponownie otwartą we wtorek dnia 8. lutego.

Biblioteka stale otwarta we wtorki i czwartki od 7 — 8 wieczorem. Abonament 6 mk. mies. kaucya 30 marek.

Uprasza się wszystkich towarzyszy, którzy dotąd byli abonentami, o zwrot książek i wyrównanie abonamentu.

Tymczasowe sprawozdanie kasowe Komitetu Obrony Kresów Zachod. we Lwowie

ze składek na cele plebiscytowe.

Zawiązany we Lwowie w sierpniu 1919 r. Komitet Obrony Kresów zachodnich, a zatem jeden z pierwszych komitetów, jaki powstał na ziemiach polskich, celem poparcia akcyi plebiscytowej i zebrania odpowiednich funduszów, poczuwa się do obowiązku podać do publicznej wiadomości tymczasowe sprawozdanie, zanim we właściwym czasie uczyni to bardziej szczegółowo, zamykając działalność swoją.

Mianowicie do kasy Komitetu wpłynęło do 1 lutego b. r.:

I. Z ofiar większych ponad 5.000 mk., które wyszczególniamy: Związek Banków Małopolskich we Lwowie mk. 2,365.450, Komenda Policyi państw. na Małopolskę we Lwowie z podległymi jej okręg. Komendami mk. 955.824, Komitet plebiscytowy kolejarzy Lwów mk. 606.288, zebrane przez Dyrekcyę kolej państw. we Lwowie mk. 430.000, Komitet plebiscytowy Stanisławów mk. 122.165, zbiórka studentów techniki 16/I. 1921 mk. 120.688; zbiórka artystów teatru miejsk. w dniu 16/I. mk. 113.255. Książnica Polska Lwów mk. 110.060, zbiórka Narodowej Organizacyi Kobiet w dniu 16/I 1921 mk. 72.981, Bank Kupiectwa polskiego Lwów mk. 70.000, zbiórka na walnem zebraniu Towarzystwa Gospodarskiego Lwów mk. 56.500, Magistrat m. Lwowa (jako dodatek 10-cio procentowy do cen biletów teatralnych) mk. 53.616. Stefan hr. Badeni z Koropca mk. 50.000, Narodowa Organizacya Kobiet, sekcya zbiórki złota z podwieczorku w „Renesansie" mk. 49.792, Narodowy Komitet kolejarzy Lwów mk. 49.424, Dr. Włodzimierz Wolf Krzeczunowicz mk. 45.000, urzędnicy Namiestnictwa i starostw mk. 36.337, urząd targowy m. Lwowa mk. 34.850, cywilna ludność Śniatyna za pośrednictwem komendanta Pol. państw. mk. 30.180, Komitet plebiscytowy Bohorodczany mk. 28.490, Polska Organizacya powiatu rawskiego mk. 28.000. zbiórka uliczna z dnia 25/V. 1920 mk. 22.403, Uniwersytet żołnierski przy DOG. mk. 21.999, Organizacya Narodowa Żółkiew mk. 21.391, „Oikos" Towarzystwo Akc. Lwów mk. 21.000, Składnica Kółek roln. Dolina mk. 20.000, urzędnicy miejsk. Zakładów elektrycznych mk. 19.980, Zbiórka w katedrze 2/I. 1921 mk. 18.679, zbiórka w ratuszu 2/I. 1921 mk. 18.376, Podolski Związek Ziemian Lwów mk. 15.605. Organizacya Narodowa Żółkiew mk. 15.303, Koło akademików Brody mk. 15.000, urzędnicy Banku krajowego Lwów mk. 13.738, Organizacya Narodowa Rymanów mk. 12.409, zebrane przez p. Janusza Kozłowskiego na raucie Koła studentek mk. 11.174, Starostwo Strzyżów mk. 11.507, szpital okręgowy Lwów 10.439, Kapituła metrop. Lwów mk. 10.000, Składnica Kółek roln. Zaleszczyki mk. 10.000, Związek właścicieli kinoteatrów lwowskich mk. 10.000, adwokat Z. Lwów 10.000, Ks. arcybiskup Bilczewski mk. 8.500. Towarzystwo Ochrony dziecka ze zbiórki 25/V. 1920 mk. 7.520, Składnica Kółek rolniczych Kopyczyńce mk. 7.000, z opłatka w Kopyczyńcach mk. 6.000 Administracya Znicza Stanisławów mk. 6.620, zbiórka artystów teatru miejsk. na podwieczorku w „Renesansie" mk. 5.811, Sokół Borysław mk. 5.810, kościół i TSL. Podwołoczyska mk. 5.500. Urząd parafialny Prusy mk. 5.224. Polskie Towarzystwo Narodowe Złoczów 5.000. Antoni hr. Lanckoroński mk. 5.000. Związek urzędników gm. m. Lwowa mk. 5.000, Dr. Litwinowicz Lwów mk. 5.000, hr. Gronholski mk. 5.000; razem mk. 5,811.890.

II. Z ofiar poniżej mk. 5.000 ogółem w 1347 pozycyach mk. 511.202.

III. Zebrane za pośrednictwem pism lwowskich mk. 1,666.563.

IV. Zebrane przez oficerów i żołnierzy DOG. lwowskiego mk. 605.703.

V. przez profesorów i młodzież szkolną mk. 0101.035;

VI. przez urzędy parafialne wschodniej Małopolski mk. 169.021; ogółem mk. 8,865.414.

Wydatki Komitetu do dnia 1 lutego wynosiły:

1) Komitetom plebiscytowym na miejscu wyasygnowano w gotówce mk. 3,941.795, a mianowicie: na a) Śląsk Górny mk. 2,785.439; b) Ks. Cieszyńskie mk. 902.500; c) Spisz, Orawa mk. 174.356; d) Warmia-Mazury mk. 79.500.

2) Propaganda plebiscytowa (broszury, książki, godła 180.218 mk.;

3) Zapomogi i podróże w celach plebiscytowych mk. 23.537. 4) Wydatki biurowe mk. 10.672. 5) Pozostałość wynosi: a) w bankach lwowskich na rachunku oproc. mk. 4,432.830; b) złożono w PKO w Warszawie mk. 216.386; c) gotówka w kasie mk. 59.976 — 4,709. 192; razem 8,865.414 mk.

Ten stan dochodów i wydatków odnosi się do dnia 1 lutego 1921. Gdy po 1 lutego dochody wzrosły znacznie i doszły do 10 milionów, Komitet uchwałą z dnia 8 bm. postanowił Komisaryatowi w Bytomiu przekazać dalszych 5 milionów marek, tem bardziej, że otrzymaliśmy wiadomość, że zasilenie tamtejszej kasy plebiscytowej jest potrzebne. A zatem w obecnej chwili wydatki Komitetu na plebiscyt na Górnym Śląsku wzrosły z 2,785.439 mk. na 7,785.439 marek.

Odnośnie do poz. V. b. wydatków zaznaczamy, że w sumie mk. 216.386 złożonych w PKO. w Warszawie ulokowany jest fundusz mk. 150.000, przeznaczony przez nas na fundacyę Domu Mazurskiego w Działdowie. Odnośnie do pozycyi I. b) z kwoty mk. 902.500, przeznaczonej na plebiscyt cieszyński z chwilą, skoro plebiscyt ten nie przyszedł do skutku, kwota mk. 800.000 przeznaczoną została na fundacyę Macierzy Szkolnej dla Ks. Cieszyńskiego.

Wszelkie składki, zwłaszcza z prowincyi, dla uniknięcia znaczniejszych kosztów przesyłki, nadsyłać należy do Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie za pomocą Nr. 148.340 Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, a listownie tylko zawiadomić o tem Komitet we Lwowie (plac Maryacki l. 10).

Z dnia.

Insygnia królewskie znaleziono... w Belwederze!

Ostatni (5-ty) numer gazetki tygodniowej „Podlasiak", wydanej w Lublinie przez redakcyę „Głosu Lubelskiego", pomieścił wiadomość w dziale telegraficznym, zatytułowaną tłustemi czcionkami: „Część insygniów (koronnych) znaleziono w Belwederze".

Podaje ona dosłownie w pierwszej swej części: „Warszawa, 29 stycznia. (Tel. wł.). Z pewnych źródeł donoszą, że część insygniów królewskich znaleziono w Belwederze".

Biedni Podlasianie!

Z łaski swej gazetki dowiadują się w chwili wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża, że w siedzibie jego urządzono rewizyę i znaleziono insygnia!

O bezdenna głupoto endecka!

POGŁOSKI O USTĄPIENIU JOFFEGO.

RYGA, (Polpress). „Siewodnia" donosi, że Joffe oświadczył swoim współpracownikom, że jeżeli polsko-rosyjskie rokowania nie zostaną w lutym ukończone, i umowa nie będzie podpisana, on zrezygnuje w marcu ze stanowiska przewodniczącego delegacyi i wyjedzie do Rosyi.

Komunikaty.

Sprzedaż chleba.

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że na kartki Nr. 5 sprzedawany będzie chleb po cenie 28 Mk. za bochenek, a to wobec otrzymania i użycia do wypieku części mąki jęczmiennej po cenach kontyngentowych,

W miarę otrzymywania dalszych przydziałów mąki kontyngentowej cena chleba będzie ulegać odpowiedniej zniżce.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nowe legitymacye spożywcze.

Mężowie zaufania pobiorą w poniedziałek i wtorek dnia 14 i 15 lutego b. r. wraz z kartami cukrowemi i chlebowemi nowe legitymacye spożywcze — celem wymiany za stare legitymacye spożywcze w miarę zgłaszania się stron — za złożeniem starej dotychczasowej legitymacyi i opłaty 5 (pięciu) Marek od każdej legitymacyi.

Wymiana legitymacyi nastąpi tylko w godzinach urzędowania P. T. Mężów zaufania.

× ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie posiedzenie we wtorek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7.30 **7.55, 21.25.**
„ z Warszawy (przez Rozwadów 9.15.
„ Warszawy przez Rawę 16.20.
z Rzeszowa 16.55.
ze Stanisławowa **6.30, 12.05, 17.50.** 21.55.
Chodorowa 7.20,
z Sambora 7.00, **10.55.**
ze Stryja 7.25.
ze Szczerca 16.40.
z Brodów 19.45.
z Równego 13.49.
z Podwołoczysk 7.30, **18.00.**
z Podhajec 11.40.
ze Stojanowa 10.10.
z Sokala przez Sapieżankę **20.30.**
z Rawy i Sokala 7.20.
z Brzuchowic 7.40, 17.3[illegible]
z Jaworowa 8.55.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40. 21.35, 23.10.
„ Warszawy (przez Rozwadów) 20.10.
„ Warszawy przez Rawę ruską 21.00.
„ Rzeszowa 17.05.
„ Stanisławowa 9.25, **13.00**, 18.40, 23.10.
„ Chodorowa 14.35.
„ Sambora 13.30, **22.30.**
„ Stryja 18.30.
„ Szczerca 14.40.
„ Brodów 8.35.
„ Równego 14.50.
„ Podwołoczysk **10.20, 18.50.**
„ Podhajec 15.00.
„ Stojanowa 17.25.
„ Sokala przez Sapieżankę 7.50.
„ Rawy i Sokala 8.10.
„ Brzuchowic 6.02, 1[illegible]
„ Jaworowa 16.05.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

Fantazowanie komunistów na temat Górn. Śląska.

Komuniści górnośląscy uchwalili na rozkaz centrali berlińskiej wstrzymać się od głosowania, lub też **głosować za przyłączeniem G. Śląska do Rosyi sowieckiej.** Mądra ta uchwała dowodzi, że komuniści na Górnym Śląsku są elementem politycznie całkiem nieodpowiedzialnym i szkodliwym.

Że partya taka nie ma gruntu pod nogami, zwłaszcza w tak gorącym okresie walki rozstrzygającej, jaki przeżywa obecnie Górny Śląsk, dowodzą wypadki ostatnich dni.

Niedawno chełpili się komuniści w Berlinie i Wiedniu, że udało się założyć na G. Śląsku partyę komunistyczną, ba! „zjednoczoną partyę komunistyczną“ (z dawnych komunistów, niezawisłych socyalistów i lewicy P. P. S.), a już ta „zjednoczona“ partya rozlatuje się. Oto Berlin wysłał agitatora swego na Górny Śląsk, którego robotnicy przyjęli jednak nieprzychylnie. Wówczas centrala kazała wydalić z partyi przywódcę Rau'a, ale organizacya w Gliwicach odmówiła temu żądaniu. Kłóci się więc „zjednoczony“ komunizm górnośląski z Berlinem, a robotnicy uciekają z szeregów „zjednoczonych“.

Jakie nadzieje pokładają komuniści w G. Śląsku pouczyć może artykuł wiedeńskiego tygodnika „Kommunismus“.

Swego czasu, ten sam organ uczynił był z Gdańska „oś“ rewolucyi europejskiej, grzebiącej niepodległość Polski i łączącej w bratnim uścisku bolszewicką Rosyę z komunistycznemi Niemcami.

Obecnie o „osi“ gdańskiej nic nie słychać. Snać wypadła z taczki komunistycznej i zagubiła się. Zato głośno o Górnym Śląsku. Kraj ten ma być retortą, gdzie wylęgnie się rewolucya europejska. Skoro „tylko“ (!) — twierdzi autor artykułu — komuniści zawładną węglem zagłębia Ruhr i Górnego Śląska, wówczas całe społeczeństwo zdane jest na łaskę komunistów, którzy stają się panami położenia. A ponieważ Górny Śląsk leży między Niemcami, Polską i Czechami, a walka narodowościowa jest tu zaogniona, więc zwycięstwo komunizmu na Górnym Śląsku jest zadatkiem zwycięstwa rewolucyi środkowoeuropejskiej, a następnie, oczywiście, ogólno-europejskiej, a wreszcie światowej.

Autor artykułu tak zachwycił swym darem proroczym, że nawet wytyka komunistom zbyt szablonowe ujmowanie zagadnienia rewolucyi politycznej, polegającej na uchwyceniu władzy państwowej przez proletaryat. „Pochwyć w swe ręce węgiel górnośląski, a zdobędziesz władzę polityczną i wygrasz rewolucyę!“ — woła autor, zapomniawszy zupełnie też zarówno o „osi“ gdańskiej, jak też o drobiazgu, w jaki sposób uchwycić i — co ważniejsza — utrzymać ten węgiel w swych rękach.

Przykład G. Śląska dowodzi, po raz niewiadomo który, że ilekroć gdziekolwiek odbywa się walka narodowościowa, mająca zasadnicze znaczenie dla robotników, lub walka ekonomiczna, czy też polityczna — zawsze komuniści wślizgną się zdradziecko w szeregi walczącego proletaryatu, **by szerzyć zamęt, odwrócić uwagę robotników od celu walki,** a zająć tę uwagę niesumienną agitacyą o „ogólną“, „światową“ rewolucyę.

Dziś Górny Śląsk jest żerem frazeologii komunistycznej, jest tym drążkiem archimedesowym, za pomocą którego komuniści chcieliby pchnąć Europę na tory rewolucyi bolszewickiej, t. j. pogrążyć ją w zamęt.

Agitacya bolszewicka propagująca wstrzymanie się robotników od głosowania jest na rękę hakatystom niemieckim, gdyż większość ludności stanowią tam robotnicy polscy.

To współdziałanie komunizmu z junkierstwem pruskiem jest jednak wielce charakterystyczne.

Z ruchu robotniczego.

ZAKONCZENIE AKCYI CENNIKOWEJ SZEWCOW. Umowa zawarta dnia 2 lutego 1921 r. między pracodawcami a robotnikami zakładów szewskich brzmi:

1) na żądanie 75 procentowej podwyżki przez robotników za robocizny we wszystkich trzech klasach, komisya zgadza się obopólnie według zasadniczej płacy obowiązującej do końca m. grudnia 1920 r. przy podwyższeniu 50 procentowem do cennika z dnia 19 maja 1920 r. podwyżka ta 75 proc. obowiązywać ma od 1 lutego 1921 r.

2) Ośmio godzinny czas pracy obowiązuje według ustawy przemysłowej sejmowej.

3) Punkt ten co do uznania organizacyi robotników i pośrednictwa biura pracy przez majstrów, narazie usunięto aż do decyzyi Walnego Zebrania majstrów, odbyć się mającego w dniu 7 lutego 1921 r.

4) Czternastodniowe wypowiedzenie obowiązuje obie strony, w myśl ustawy przemysłowej.

5) W miarę wzrostu drożyzny środków pierwszej potrzeby, obie komisye w porozumieniu obopólnem, wyznaczają dzień 1 marca 1921 r., w którym można będzie omówić sprawę dalszej podwyżki, o ile zajdzie tego potrzeba.

6) Kamaszników czyli t. z. przykrawaczy w klasie III. nie dotyczy podwyżka 75 procetowa.

Cenniki są w Związku rob. szewskich.

AKCYA CENNIKOWA INTROLIGATOROW **została zakończona ugodowo i robotnicy po jednodniowym strejku wrócili do pracy.**

Mimochodem.

„PEZETKOWSKI“ DEKLAMATOR.

(W odpowiedzi „Słowu“).

Jakiś „endekoid“, bieglejszy **coškolwiek w** piśmie, a równocześnie członek „Pol. Związku Kol.“, uciął sobie w porannem „Słowie Polskiem“ z piątku 11 bm. artykulik, przypominający żywo **słowa** ks. Robaka: „Pal Tadeuszku“! I wypalił „pezetkowiec“ ku wielkiej uciesze „wiktorowców“ ...trochę nędznych andronów“ na temat rzekomej dezercyi członków z „Zaw. Zw. Prac. Kol. Rzeczp. Pol.“ a równoczesnego ich akcesu do „P. Z. K.“, przyczem namajaczył, że „Z. Z. K.“ wpisuje gwałtem t. zw. białych do swego Związku i ściąga im wkładki bez ich wiedzy i woli. Grozi wreszcie Zarządowi „czerwonych“ sądem jeśliby wzbraniał się zwrócić ściągnięte bezprawnie wkładki.

Jakto zabolało głęboko wszechpol....ującego na duszę „pezetkowca“, że jeden z członków „Z. Z. Z.“ ogłosił przed tygodniem w „Dzienniku Ludowym“, iż Zarząd „Pol. Związku Kol.“ zabiera mu bezpodstawnie od długich miesięcy wkładki członka — pomimo, że dotyczący nie był nigdy „pezetkowcem“ i zwracał się kilkakrotnie pisemnie i ustnie do Zarządu Koła miejsc. „P. Z. K.“ we Lwowie, by raz nareszcie zaprzestał tak niesmacznej roboty.

Więc pragnąc nasycić chęć zemsty za słowa prawdy, „biały“ autor imputuje Zarządowi „Z. Z. K.“ **właściwe sobie praktyki** i ma na domiar czelność deklamować na temat „sądowych pogróżek?

Siadaj zapieczony fanatyku... zdałeś!

Związkowiec.

Z buczackiego partykularza.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

Pod znakiem odbudowy.

Pod tem wiele mówiącem zawołaniem zabrał się znany na naszym gruncie eksposeł sejmowy Burzyński do akcyi zmierzającej **do zreustarowania** swojej dawnej pozycyi.

Pan dyrektor powiatowej kasy oszczędn. pozwala sobie łaskawie być tego zdania, że powiat buczacki jak dotąd tak i nadal winien być tureckim paszalikiem gdzie sumienie błahą rzeczą gdzie trzy zera, cztery łotry rząd sprawują wszystek...:

Pan B. był dotychczas doskonałym okazem podolskiego żubra i konserwatysty z krwi i kości, który na chłopa nie patrzał inaczej jak na „Stimmvieh“ potrzebne i uznawane tylko w okresie przedwyborczej kiełbasy.

Musiały się więc pojawić jakoweś wieszcze znaki na niebie i na ziemi iże nasze tak gorąco przez szlachtę podolską ukochane „kresy“ znajdują się w przededniu tej tak błogosławionej ery skoro p. Burzyński zabrał się z impetem i „wyprobowanym“ talentem do organizowania w powiecie.., stronnictwa ludowego.

Pan B. nie w ciemię bity orjentuje się doskonale, że w Polsce zanosi się na cośkolwiek inne stosunki jak to „in illo tempore“ bywało że witosiki są na najlepszej drodze ze do odziedziczenia władzy w spadku po karmazynach więc czemprędzej zabrał się do przefasonowania swego partyjnego oblicza.

Tak więc niefortunna próba „odbudowy“ dawnych wpływów powiatowego kacyka zakończyła się akuratnie takim samym wynikiem jak dokonywana przez inżyniera i kierownika tut. Ekspozytury odbudowa zniszczonych w powiecie wsi i miasteczek nie wyłączając i samego Buczacza. Panu Pl. nie można co prawda odmówić energii i pomysłowości szkoda tylko że nie przejawia się ona w dziedzinie jemu poruczonej.

Jest powszechnie znanem, że materyały budowlane o które tutaj tak trudno, wydaje się ludziom którzy nietylko zniszczonych przez wojnę ale wogóle żadnych domów nie posiadają.

Gospodarka przed ostatnią ewakuacyą zasługuje na parę uwag i refleksyi.

Już na miesiąc bowiem przed zarządzeniem ewakuacyi rozdawano materyały ludziom którzy się pod rękę nawinęli. P. kierownik wglądnąć w to nie chciał czy też nie miał czasu, gdyż pertraktował z funkcyonaryuszem kolei p. Biernackim o dostawę wozów kolejowych, dając mu w zamian bagatelkę... bo wagon da hówek. Gdy wagony nadeszły strachem podszyty p. Pl. załadował czemprędzej inwentarz Ekspozytury nie zważając zupełnie na polecenie jego władz przełożonych by do ostatniej chwili pozostać na miejscu.

Z powodu tej rychłej ewakuacyi i lekkomyślności p. kierownika zostały magazyny ekspozytury przez męty miejscowej ludności doszczętnie zrabowane a skarb państwa poniósł milionowe szkody.

W rejestrze „prac“ p. Pl. mamy cały szereg innych jeszcze czynów jak np. handlowanie końmi za pieniądze ekspozytury a na benefis własnej kieszeni, rozporządzanie się mieniem ekspozytury budowl. jakby prywatnym majątkiem. samowola i rażące nadużycia w stosunku do podwładnych funkcyonaryuszy i wiele innych rzeczy o których dobrze jest ponoś poinformowany lwowski urząd odbudowy osiedli a na które jednak z dziwnych i niezrozumiałych nam powodów — leku znaleźć nie może.

Chcemy jednak sądzić, że głos nasz nie będzie wołaniem na puszczy a kronikarzowi zostanie oszczędzona potrzeba dalszego omawiania szczegółów niefortunnej „odbudowy“.

40 miljardów deficytu w Austryi.

WIEDEŃ, 11 lutego (Wied. B. K.) Według obliczeń, które Zgromadzeniu narodowemu przedłożył minister skarbu, dr. Grimm, deficyt Austryi na bieżący rok budżetowy **wynosi okrągło 40 miljardów koron.**

Angielski kryzys gospodarczy.

Brukselski korespondent „Berliner Tagblattu" donosi:

W Anglii powtarzają się uporczywie pogłoski o kryzysie politycznym w związku z mającem nastąpić zwołaniem parlamentu. Twierdzą, że rząd pragnie uprzedzić objawy niezadowolenia, spowodowane tego zarządzeniami finansowemi. Rząd chce zredukować budżet ze 1500 milionów funtów na 950 milionów, a potem w lecie rozwiązać parlament.

Kongres organizacyi zawodowych i partyi robotniczej, zwołany celem zażegnania braku pracy, w Anglii, przyjął następujące punkty: **Całkowita wolność handlu z Rosyą i z wrogiemi w czasie wojny krajami, międzynarodowe zarządzenia, celem ustalenia kursów waluty i organizacya kredytów**; środki oszczędnościowe przez zastanowienie operacyi wojskowych w **Irlandyi i w Mezopotamii**; Czterdziestogodzinny dzień pracy; Zasiłki dla bezrobotnych w kwocie najmniej 40 szylingów tygodniowo na rodzinę, a 25 szylingów dla osób samotnych; odpowiednie dla tych, co nie pracują przez pełną liczbę godzin. Nie wolno redukować płac.

Sprawozdanie, atakuje ostro rząd, za to, że pozwolił przedsiębiorcom prowadzić politykę wysokich cen i wielkich zysków. W ciągu debaty obwiniano politykę zagraniczną rządu, skutkiem której Europa środkowa i Rosya nie są odbiorcami towarów angielskich.

Holge wywodził, że rządy koalicyi nie są w stanie poprawić dzisiejszego położenia. Skutkiem układów w Spaa, górnicy niemieccy musieli pracować dłużej ponad czas pracy, podczas gdy angielscy robotnicy cierpieli nędzę. Zadaniem zaś głównem jest umożliwienie życia robotnikom angielskim. Konferencya stoi na stanowisku, że nie można podnieść handlu przez obniżenie cen, lecz **przez podniesienie i potanienie produkcyi**. W rezultacie uchwalono prawie jednogłośnie nie przystąpić na razie do strejku, lecz pozostawić partyi robotniczej wolną rękę w Izbie i dać rządowi sposobność do zdeklarowania się.

25. lutego konferencya zbiera się na nowo, by przedsięwziąć uchwałę. Zdaje się jednak, że do strejku nie przyjdzie; ton bowiem debat był mniej radykalny, niż dawniej przy podobnych okazyach.

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych podniosła się do blisko miliona. Przedsiębiorcy konferują wciąż nad kredytami udzielić się mającemi „krajom podupadłym" Europy środkowej, a mianowicie w skombinowanej formie banków i Tow. asekuracyjnych. Ale akcya ta może dokonywać się jedynie powoli i tylko z pomocą państwa.

A jednak — podnoszą wszyscy interesowani — że pokój i pomyślny rozwój gospodarczy tak w Niemczech jak i w Austryi są warunkiem gospodarczego odrodzenia świata.

Wojna może lepiej, niż czasy przedwojenne przekonała ludzkość, jak dalece narody i pomyślny rozwój tychże są zależne od innych narodów; że nie walka, lecz solidarność międzynarodowa, jest warunkiem postępu ku wyższym formom ludzkości.

Dyrektor, kucharz i organista.

Borysław, w lutym.

„Znowu jakaś trójka hultajska" — pomyśli sobie czytelnik, rzuciwszy okiem na tytuł artykułu. Tym razem dozna jednak zawodu, bo pod tymi trzema tytułami mieści się tylko jeden osobnik, ale za to co do popełnionych brudów i świństw zdolny zakasować nawet dziesięciu.

Po tym wstępie podamy krótką charakterystykę tego osobnika. A więc: osoba dobrze odżywiona, (o mąko amerykańska gdybyś ty mówić umiała) z wyglądu przypomina pewne stworzenie mieszkające zwykle w dżunglach indyjskich, czoło przydeptane, spojrzenie pokorne jak u mnicha średniowiecznego (uczył się na księdza, dostał nawet niższe święcenia), a w sercu sama przewrotność, w umyśle ciągła praca, myśli nad tem, jakby to sprytnie urządzić jakieś świństwo i zaraz oczernić kto jest pod ręką, by od siebie odwrócić uwagę.

Taki to obraz tego **„człowieka poczciwego"** z XX. wieku. Jest nim **Eugeniusz Knauer, kier. szkoły w Borysławiu.**

Zobaczyliśmy człowieka, zobaczmyż jego dzieła.

A jest ich moc wielka, tak, że nie wiedzieć od czego zaczynać. Czy od obywatelskiej jego działalności, jak n. p. sznycle w Sokole, które oparły się aż o sąd, i Knauera na zawsze rozłączyły z tą instytucyą. Czy od jego działalności jako kier. szkoły, gdzie czynnie znieważył nauczycielkę i został za to skazany na 5 dni aresztu, a mimo to władze przełożone, puściły tę sprawę płazem i nie wyciągnęły z tego odpowiednich konsekwencyi.

Doprawdy, człowiek gubi się w tych sprawkach, jak w lesie. Tyle tego jest.

Na dziś przestaniemy na paru przykładach, później damy więcej.

Biorę pierwszy z brzegu. Niezapomniana dla nauczycielstwa jest sprawa ś. p. kolegi Petera. Młodzieniec ten wielkich nadziei, z sercem przepełnionem ideałami, cieszył się ogólną sympatyą. To też, gdy zachorował na chorobę nauczycielską, suchoty, pośpieszyli mu koledzy z pomocą i zebrali składki, by wysłać go do Zakopanego. Zebrano na owe czasy pokaźną kwotę. Kn. zrobił się kasyerem i miał posyłać pieniądze do Zakopanego. Tymczasem Peter słał z Zakopanego list za listem, by mu przysyłać pieniądze, bo będzie zmuszony przerwać leczenie. Kn. interpelowany w tej sprawie, twierdził, że pieniądze wysłał. Aż Peter wraca z Zakopanego, rozżalony, że koledzy o nim zapomnieli. Zwołuje się komitet, a Knauer pociągnięty do sprawozdania oświadczył, że pieniądze wysłał co do centa. Jednak na żądanie przedłożenia alegatów, odpowiedział, że spalił je.

Gdy polecono mu, by postarał się na poczcie o duplikaty, wzywany kilkakrotnie przez komitet, nietylko, że nie dał żadnej odpowiedzi, ale nie uważał nawet za stosowne zjawić się na posiedzeniu. Komitet widząc, że z Kn. nie dojdzie do końca, oddał tę sprawę R. S. K. w Drohobyczu i odpowiedni memoryał podpisany przez członków komitetu został wręczony ówczesnemu inspektorowi.

Jednak wybuch wojny zostawił tę sprawę w zawieszeniu do dnia dzisiejszego, tembardziej że poszkodowany wkrótce zmarł.

Podobnie postąpił sobie p. K. zebrawszy od nauczycielstwa pieniądze na ziemniaki.

Nauczycielstwo nie ujrzało nigdy ani ziemniaków, ani pieniędzy.

I dziś takiemu brutalowi, który bije nauczycielki po twarzy, sprzeniewiercy cudzych pieniędzy, oddano zarząd kuchni K. P. D., i rozdział darów amerykańskich.

Jak on gospodarzy napiszemy osobny artykuł. Dziś zapytujemy K. P. D. w Borysławiu, względnie we Lwowie, czy stało się za jego wiedzą, że Kn. otrzymawszy większą ilość płócien, prześcieradeł, ręczników i t. p. dla Ochronek sierót wojennych, użył je **na wyprawę ślubną swej córki**, krzywdząc biedne sieroty, już i tak dotknięte przez los. Sądzimy, że Komitet zbada tę sprawę jak i wiele innych i nie pozwoli krzywdzić biedne sieroty, jak i biedne dzieci robotników, korzystające z obiadów i amerykańskich darów.

Knauerowi nie dość, że bierze pensyę jako kierownik szkoły, następnie jako sekretarz i zarządca 14. kuchni K. P. D. zapragnął i Panu Bogu zaświecić świeczkę (nie za darmo, bierze 1/5 część składek z tacy), i został organistą.

Nie trzeba pisać, że trzymając tyle srok za ogon, nie spełnia żadnego ze swoich obowiązków sumiennie.

Jak na tem cierpi nauka i wychowanie młodzieży, szkołą bowiem Kn. wcale się nie zajmuje, napiszemy wkrótce.

Jeszcze w sprawie konsumów pocztowych.

Z Dyrekcyi poczt otrzymujemy dalsze wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, by w Urzędzie rozdzielczym przy ul. Zygmuntowskiej znajdowała się mąka i skóra od maja 1920. Skóra wierzchnia — jak wspomniano poprzednio — leży w magazynie zaledwie od dwu tygodni, a cena jej nie może wzróść nawet wtedy, gdyby ją oddano odbiorcom z kilkumiesięcznem opóźnieniem. Raczej były by (…)ny skutkiem upływu czasu (co atoli nie zdarzy się) korzystniejsze, gdyż — jak wiadomo — towary wciąż jeszcze drożeją.

Obojętnem jest, co urzędnicy powołani do rozdziału skóry opowiadają niecierpliwym odbiorcom, ale faktem jest, który potwierdzi każdy szewc, że skóra „chevreaux" jest zazwyczaj dziurawa.

W końcu zauważa się, że zbędny jest w tej sprawie wiec pocztowców, zapowiedziany na sobotę 12. lutego 1921 w pasażu Mikolascha, albowiem Ministerstwo poczty i tak zniosło urząd rozdzielczy deputatów na tutejszy wniosek, oddając pocztowców pod względem aprowizacyi opiece min. aprowizacyi.

Zjazd b. oskarżonych z Marmaros-Sziget.

Uroczystości zjazdowe b. więźniów — oskarżonych z Marmaros—Sziget, jak to było do przewidzenia, zapowiadają się bardzo poważnie. Komitet organizacyjny Zjazdu otrzymał już zgłoszenia przybycia nie tylko od samych oskarżonych, ale i od znacznej ilości dostojników wojskowych, licznych uczestników bitwy pod Rarańczą i Kaniowem oraz delegatów internowanych w Szczypiórnie.

Gen. broni Józef Haller i Szef Sztabu Rozwadowski telegraficznie zapowiedzieli przyjazd na 15. b. m. godz. 8 rano.

Dokładny program Zjazdu przedstawia się następująco:

15. lutego r. b.

Godz. 10 rano, nabożeństwo w katedrze,

Godz. 12 otwarcie zjazdu w ratuszu, i przemówienia powitalne prezydenta miasta oraz jednego z głównych oskarżonych;

Godz. 2, śniadanie w sali „Gwiazdy";

Godz. 4, obrady w sprawach organizacyjnych;

Godz. 7, prywatne przyjęcie dla uczestników procesu.

16 lutego r. b.

Godz. 10 rano, zwiedzenie bitwy racławickiej;

Godz. 12 rano, hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu obrońców Lwowa;

Godz. 3 popoł., przedstawienie w teatrze miejskim, (premiera dramatu **„Zawisza Czarny"** pióra Podlasiaka, jednego z uczestników procesu);

Godz. 7 wieczór, raut w salach ratuszowych wydany przez Prezydyum miasta.

Bilety na przedstawienie teatralne nabywać można w kasie Muzeum Przemysłowego w dniach 13, 14, 15 b. m. od godz. 4 do 6 popoł. zaproszenia na raut rozyła Prezydyum miasta.

Przedstawienie w teatrze miejskim poprzedzi odczyt o bitwie pod Rarańczą i Kaniowem oraz dziejach tułaczki żołnierskiej przez Murmań do Francyi.

Dochód z przedstawienia teatralnego przeznaczony na budowę pomnika pod Rarańczą.

Ze względu na liczne zgłoszenia uczestników i trudności kwaterunkowe, Komitet Organizacyjny uprzejmie prosi P. T. Obywatelstwo miasta o łaskawe zgłoszenie wolnych mieszkań na 15 i 16 b. m. do Komitetu zjazdowego (Lwów, Franciszkańska 3, Dziekanat W. P.).

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Kinoteatr Grażyna Leona Sapiehy 34. wyświetla od 9-go lutego i w dnie następne wielkie arcydzieło w 6 aktach p. t.

„CHRYSTUS“.

MUZYKA WOJSKOWA.

ŚWIATOWEJ SŁ... WY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

Józef Słot... ski stroiciel fortepianów ... ów, Wronowskich 15 kupu..., reperuje i skórkuje fort... any.

Uczenic ... kuje dru... arnia IG. JAEGERA, ul. Syk... uska l. 33 9—2

Bednarzy poszukuje fabryka w **Poznańskiem** dla wyrobu beczek z twardego i miękkiego drzewa. Praca dobra a o wikt i mieszkanie fabryka się postara. Koszta podróży będą zwrócone. Oferty wysłać dla firmy Brandstätter i Spółka we Lwowie.

Musztardę francuską w beczkach i na wagę sprzedaje Skulski Sapiehy 31. 95—5

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i E-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

Stolarzy potrzeba kilkunastu na roboty meblowe. Stanisławów ul. Gillera 14. Walenty Stelmoszyński. 2—3

Pracownia sukien i szkoła kroju

JUNOSZA

LISTOPADA 5,

przyjmuje wszelkie zamówienia nowe i do przerabiania. Wpisy na kurs kroju, który się rozpoczyna 22 b. m. za krój się ręczy. Kroje do nabycia według miary i obranego fasonu. Wpisy i przyjmowanie stroń od 9—1. Ceny umiarkowane. 4—6

Biedny starzec pryw. nauczyciel ciężko chory na nogi znajduje się w wielkiej nędzy, prosi o łaskawą pomoc. Datki przyjmuje pod K. Administracya.

Garbarnia „MARS“ w Zimnejwodzie pod Lwowem przyjmuje do wyprawy i kupuje wszelkiego rodzaju skóry. Uskutecznia się też wyprawę skór na futra. 90—3

Naprawa zegarków, zegarów kontrolnych, bijących kieszonkowych i ściennych, chronometrów. Wykonuje szybko i starannie zegarmistrz CH. GOLD, Gródecka l. 22. 21—10

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

„Kalendarz Ludowy“ na rok 1921 broszur.	40 M. — f.
Kieszonkowy Kalendarz robotniczy na r. 1921	45 „ — „
A. Ćwikowskiego: „Pod Łuną“ powieść z r. 1918	100 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“	25 „ — „
W. Raort: Wesołe Impertynencye — satyry i humoreski.	100 „ — „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska“	70 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść	70 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana	70 „ — „
W. Raort: „Śmieszne historye“, satyry i humoreski	50 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“	20 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm.	10 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie	10 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“	10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“	10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu“	10 „ — „
Wojciech Bociański: „Liga Masońska w Polsce“	5 „ — „
„Z dziejów Pracy Socyalistycznej“	5 „ — „
O. Bauer: „Bolszewizm a socyalna demokracya“	100 „ — „
Sprawozdanie z I. kongr. Kr. Zw. Zar.“	22 „ — „
Ustawa o ochronie lokatorów“	10 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“	20 „ — „

DO NABYCIA

w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem

Lwów, Sykstuska 21.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—26

Dr. ZOFIA WEPPER sekund. Szpitala powsz. chnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 3—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26. 82-5

Śmierć!! pluskwom powoduje niezawodnie wyśmienity środek

„Mortin“

marki „LE HERAX“ flaszka Mk. 30·— poleca

Dom handlowy S. FEDER, LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

OSTRZEŻENIE!

Przestrzegam przed nabywaniem farbki, która pomimo ładnego wyglądu nie odpowiada celowi, gdyż wcale nie barwi wapna. Jedynie ... dobrą i wydatną ... dostarcza z marką ochronną

„KURA“

Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter

Lwów, ulica Słoneczna l. 20.

Kawę codziennie świeżo paloną zapomocą gorącego powietrza poleca handel herbaty i kawy 1404

Edmunda Riedla we Lwowie, ul. Rutowskiego 3

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje na taniej bo pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

Codziennie świeża **KAWA PALONA** 1 klg. 170 Mk. w handlu delikatesów i win **JÓZEFA MUSILA** Lwów, Batorego 32

Mydła amerykańskie, angielskie i krajowe hurtownie i częściowo poleca dom towarowy **JÓZEFA MUSILA** Lwów, Batorego 32

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego“

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8 wyświetla obecnie :: **Jej wielka tajemnica** sztuka w 4 aktach. Ponadto doborowa komedya

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.